

„Miliony młodych rąk buduje pokój”¹ – szkolny rytuał pierwszomajowy i jego przemiany w Polsce Ludowej (1949–1989) na przykładzie Lwówka Śląskiego²

Po zakończeniu II wojny światowej święto 1 Maja miało stać się w Polsce – zgodnie z radzieckim wzorcem – najważniejszym świętem narodowym, znaczącym elementem nowej obrzędowości państwowej. Udział w obchodach Święta Pracy był traktowany jako sprawdzian lojalności wobec państwa. Najważniejszym elementem pierwszomajowego rytuału był pochód. Poprzedzały go kilkutygodniowe przygotowania i kampanie propagandowe. Na dzień bądź dwa przed świętem w zakładach pracy organizowano masówki, a w szkołach akademie pierwszomajowe. Ciekawe, że w szkołach Święto Pracy obchodzono już w 1946 r., zanim wpisano je do oficjalnego kalendarza świąt państwowych (w 1950 r.).

Od samego początku uroczystości pierwszomajowe w szkołach były integralną częścią obchodów ogólnopństwowych, przebiegały zatem według z góry ustalonego schematu. Tak było również w Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Brodatego we Lwówku Śląskim. Zachowane w szkolnym archiwum dokumenty potwierdzają, że rytuał pierwszomajowy był tam bardzo rozbudowany i zmieniał się zgodnie z wytycznymi kolejnych ekip rządzących.

Przygotowania

W zakładach pracy w pierwszej połowie lat 50. „przedświąteczna gorączka” rozpoczynała się niekiedy już pod koniec marca. Propaganda prasowa podkreślała wówczas fakt podejmowania przez zakłady pracy różnych zobowiązań produkcyjnych, tzw. czynów pierwszomajowych. Przy tej okazji zachęcano pracowników do przekraczania norm produkcyjnych, ale także np. do punktualności. W pierwszej połowie lat 50. namawiano robotników, by z okazji majowego święta z większym zaangażowaniem pracowali w ramach realizacji planu sześcioletniego. Wszystkie te działania łączono z propagandową ideą „walki o pokój”, rozumianą jako działalność społeczeństwa polskiego na rzecz odbudowy zniszczonego wojną kraju. Ówczesna propaganda każdy nowo wybudowany dom czy kilogram zebranego przez młodzież złomu przedstawiała jako dowód udziału społeczeństwa w „budowaniu trwałego pokoju”, na którego straży miały stać Związek Radziecki i kraje „demokracji ludowej”. Podejmowane także w szkole lwóweckiej zobowiązania realizowania czynów pierwszomajowych miały pokazać, że wszystkie grupy społeczne ramię w ramię, wspólnie pracując, starają się wzmocnić pozycję gospodarczą



Archiwum Liceum Ogólnokształcącego w Lwówku Śląskim

Polski i tym samym zapewnić sobie spokojną przyszłość.

W lwóweckim liceum do tego, aby godnie uczcić 1 Maja, przygotowywano się od początku kwietnia. Na lekcjach rysunku wykonywano litery do haseł pierwszomajowych, a chór szkolny przez miesiąc – jak dowiadujemy się z przechowywanego w szkolnym archiwum dziennika lekcyjnego z 1951 r. – *ćwiczył pieśni pracy*.

Przygotowaniom tego typu towarzyszyły szkolenia ideologiczne, prowadzone według ogólnych wytycznych. W prasie nauczycielskiej instruowano nauczycieli, aby w ostatnich dniach kwietnia dołożyli wszelkich starań, żeby przygotować młodzież do świadomego uczestniczenia w zbliżających się uroczystościach. W gablotach umieszczano okolicznościowe gazetki, a na lekcjach możliwie często podejmowano tzw. tematykę pierwszomajową. Dokumenty ze szkolnego archiwum pozwalają stwierdzić, że w szkole lwóweckiej w ostatnich dniach kwietnia „przygotowaniom pierwszomajowym” poświęcano szczególną uwagę na lekcjach języka polskiego, wiedzy o Polsce i historii (poznawano poezję robotniczą, omawiano zasługi I Międzynarodówki), a na lekcjach muzyki ćwiczone stosowne pieśni. Z zapisów w dziennikach lekcyjnych wynika, że

w początkach lat 50. w jednej z klas na tydzień przed świętem przeznaczono na nie ponad połowę godzin lekcyjnych języka polskiego.

Przy okazji majowej uroczystości władze oświatowe w rozsyłanych do szkół dokumentach zalecały, by uczniowie pisali okolicznościowe wypracowania, przedstawiające rodzinne przygotowania pierwszomajowe. Kolejne miały być – w myśl zaleceń – relacją z uczestnictwa w obchodach.

Szkoły, podobnie jak zakłady pracy, „zaciągały zobowiązania pierwszomajowe”. W placówkach oświatowych realizacja czynów pierwszomajowych wyglądała inaczej niż w przeciętnej fabryce, kopalni czy innym przedsiębiorstwie przemysłowym. Szkoły nie miały „norm produkcyjnych”, które można by było przekroczyć. W związku z tym ich zobowiązania pierwszomajowe koncentrowały się na poprawie frekwencji czy zwiększeniu czytelnictwa, a także podejmowaniu prac społecznych, takich jak porządkowanie sal lekcyjnych i terenów przyszkolnych, oprawianie książek czy zbieranie złomu. Lektura prasy nauczycielskiej z tamtego okresu pokazuje, że szkoły prześcigały się w najróżniejszych inicjatywach. Uczniowie w Tyszowcach na Lubelszczyźnie zobowiązali się na przykład do wybudowania kortu tenisowego, a wychowankowie szkoły w Wilkowie przyrzekali

posadzić hektar cebuli w miejscowym pegeerze. Nauczyciele jako pracownicy szkoły zobowiązywali się do poprawy wyników nauczania i „wzmocnionej pracy na odcinku dokształcania ideologicznego młodzieży”.

Częścią przedświątecznych przygotowań było również dekorowanie szkoły. Według zaleceń prasowych, w szkołach należało przystroić wszystkie klasy, korytarze oraz zewnętrzną fasadę budynku. Wśród dekoracji dominowały „symbole ludu pracującego”: młot, sierp, pióra, cyrkle, pędzle i dłuta, oraz białe hasła na czerwonym płótnie, a także wizerunki partyjnych dostojników.

W drugiej połowie lat 50. pod wpływem zmian w Związku Radzieckim po XX Zjeździe KPZR (luty 1956 r.) zmienił się model obchodzenia uroczystości państwowych. Objętość dokumentów zawierających wskazówki dotyczące organizacji Święta Pracy znacznie zmalała, a zgodnie z zawartymi w nich wytycznymi pochody należało organizować jedynie w większych miejscowościach, gdzie indziej zalecano przygotowywanie zabaw ludowych i imprez sportowych. Zniknęła idea „zobowiązań pierwszomajowych” przekraczających normy produkcyjne ponad miarę. Prasa lansowała model czynów „realnych”, czyli takich, które naprawdę mogły zostać wykonane.

O tym, że za sprawą wydarzeń 1956 r. zmieniły się także szkolne obchody święta 1 Maja, świadczy jeden z artykułów zamieszczonych w „Głosie Nauczycielskim”. Z zawartych w nim sugestii wynika jasno, że od tamtej pory szkolne obchody 1 Maja miały przybrać bardziej spontaniczną formę, stać się radośniejsze i barwniejsze. Nie znaczyło to jednak, że władze chciały umniejszyć rangę 1 Maja. Dążono do tego, by młodzież w tym dniu „bawiła się, ale jednocześnie miała świadomość tego, że jest to święto ku czci ludzi pracy”.

Te zmiany dało się zaobserwować także w szkole lwóweckiej. Od drugiej połowy lat 50. nie mówiło się tam na przykład o zobowiązaniach pierwszomajowych, ale raczej o pracach społecznych na rzecz szkoły. Idea mobilizowania uczniów do aktywności przed pierwszomajowymi obchodami jednak pozostała.

Sam schemat przedświątecznych przygotowań się nie zmienił. Wciąż były one dość żmudne

i zaczynały się na kilka tygodni przed 1 maja. Każda z klas musiała na przykład opanować równy krok marszowy. Ćwiczone go zazwyczaj na placu szkolnym podczas zajęć wychowania fizycznego. Jak wspomina jedna z absolwentek: *najgorzej było, gdy wybierano uczniów do maszerowania w strojach sportowych. Dziewczęta broniły się bardzo, ale były ostro dyscyplinowane. Na zachętę dostawaliśmy piątki z w-f.* W tym okresie jednak na przygotowania pierwszomajowe nie poświęcano już aż tylu godzin lekcyjnych co wcześniej.

Kolejna zmiana w sposobie przygotowywania się do święta majowego dokonała się za czasów sekretarzowania Edwarda Gierka. Lata 70. XX w. w Polsce przyniosły olbrzymie zmiany, jeśli chodzi o pierwszomajową propagandę. Ostatecznie znikła z niej nieco zmarginalizowana wcześniej idea zobowiązań produkcyjnych. Zamiast tego mówiono o wzmoczonej aktywności, większym wysiłku czy też przyspieszonym rytmie pracy.

W latach 70. XX w. podczas posiedzeń rady pedagogicznej lwóweckiego liceum przygotowaniom do obchodów Święta Pracy nie poświęcano zbyt wiele uwagi. W niektórych protokołach znajdowały się tylko zdawkowe informacje, np.: *Pochód 1-majowy odbędzie się we Lwówku Śląskim w zasięgu gmina – rynek. Młodzież też weźmie udział w pochodzie.* Rada Pedagogiczna szczególnie naciskała za to na prace społeczne, które stanowiły o wyjątkowości przedświątecznego okresu. Ich inicjatorem była głównie dyrekcja, zdarzało się jednak, że impuls przychodził z zewnątrz. W 1976 r. Federacja Związku Młodzieży Polskiej wystosowała apel dotyczący porządkowania miejsc zamieszkania, miejsc pracy i nauki w związku ze świętem 1 Maja. Rada pedagogiczna zadecydowała, że cała społeczność szkolna weźmie udział w pracach porządkowych. Zobligowano wszystkich wychowawców klas, żeby do 23 kwietnia przedstawili dyrekcji plan prac społecznych. Innym razem, w 1978 r., na polecenie Inspektora Oświaty i Wychowania 18 i 24 kwietnia zamiast zajęć dydaktycznych zorganizowano w szkole prace społeczne. Na podstawie kwietniowych tematów poszczególnych lekcji można stwierdzić, że znana z lat 50. ofensywa ideologiczna znacznie osłabła.



Archiwum Liceum Ogólnokształcącego w Lwówku Śląskim

Ostatnia dekada PRL przyniosła kolejne zmiany w obchodach Święta Pracy. Za sprawą przemian polityczno-społecznych związanych z powstaniem „Solidarności”, wprowadzeniem stanu wojennego oraz kryzysem gospodarczym dalsze próby utożsamiania 1 Maja z radosnym świętem, które miało pokazywać potęgę systemu, stawały się nedorzecznością. W literaturze przedmiotu można wręcz znaleźć stwierdzenia o zupełnym upadku autorytetu władzy, który spowodował, że 1 Maja całkowicie utracił swój prestiż, o czym świadczy choćby to, że w uroczystościach uczestniczył już niemal tylko partyjny aktyw.

Opinia ta nie znajduje jednak potwierdzenia w historii lwóweckiego liceum. W dalszym ciągu pojawiały się tematy lekcji – zwłaszcza wychowania obywatelskiego – które nawiązywały do nadchodzących uroczystości. Dużo uwagi poświęcano pracom społecznym oraz współpracy z władzami lokalnymi. Na przykład w protokole Rady Pedagogicznej z 24 kwietnia 1987 r. czytamy, że przewodniczący

Podstawowej Organizacji Partyjnej zapoznał nauczycieli z przebiegiem zebrania Komitetu PZPR we Lwówku Śląskim związanego ze Świętem Pracy. Przedstawił scenariusz miejskich obchodów, który szkoła musiała zaakceptować.

W latach 80. – podobnie jak w latach poprzednich – dbano o ideologiczne przygotowanie uczniów do majowego święta. Szkolne radio cyklicznie odtwarzało audycję o znaczeniu przyjaźni i wzajemnej pomocy polsko-radzieckiej. W 1987 r. delegacja młodzieży szkolnej brała udział w gminnej sesji na temat Święta Pracy. W 1988 r. natomiast w jednym z dzienników lekcyjnych odnotowano, że w związku z nadchodzącym świętem wychowawca klasy zorganizował specjalne spotkanie z rodzicami dotyczące roli pracy w wychowaniu młodzieży.

Akademia szkolna

Istotnym elementem szkolnych uroczystości pierwszomajowych w PRL była organizowana na

dzień bądź dwa przed świętem akademii pierwszomajowa. Rozpocynał ją referat wygłaszany przez ucznia lub nauczyciela, wyjaśniający ideologiczny sens nadchodzącego święta. Później następowały podziękowania oraz przyznawanie odznaczeń. Zwieńczeniem akademii była część artystyczna, którą nazywano „montażem słowno-muzycznym”. Uczniowie śpiewali wówczas pieśni i recytowali poezję robotniczą.

W latach 50. ważnym punktem programu akademii było składanie sprawozdań z realizacji czynów pierwszomajowych oraz relacjonowanie prac mających na celu odbudowywanie kraju. W 1952 r. władze oświatowe zalecały, żeby szkolne uroczystości pierwszomajowe wzbogacić o zagadnienia związane z realizacją planu sześcioletniego, działalnością Frontu Narodowego, projektem konstytucji oraz sojuszem robotniczo-chłopskim. O prawdziwej genezie święta mówiło się za to niewiele. Święto Pracy łączono z ideałami rewolucji proletariackiej i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Tradycją lwóweckiego liceum było łączenie akademii pierwszomajowej z uroczystościami związanymi z pożegnaniem maturzystów. Jak wspomina jedna z absolwentek, zadanie przygotowania akademii spoczywało głównie na polonistach, którzy angażowali w nie uczniów z kółek recytatorskich. Obecność była obowiązkowa, w akademii uczestniczyli nie tylko uczniowie i nauczyciele, ale także przedstawiciele zaprzyjaźnionych zakładów pracy oraz pracownicy obsługi. Akademie były organizowane w lwóweckiej szkole aż do 1989 r. Opierając się na zapiskach, zachowanych w archiwum szkoły, możemy powiedzieć, że w podobnym kształcie przetrwały one aż do końca lat 80. Zmieniały się jedynie treści związane z bieżącą sytuacją polityczną, międzynarodową czy społeczną.

Pochód

Pochody pierwszomajowe stanowiły stały element obrzędowości PRL. Choć z czasem zmieniał się ich charakter, to ich nieodłącznym atrybutem była trybuna dla partyjnych dygnitarzy, którzy odbierali pozdrowienia od maszerujących uczestników pochodu niosących okolicznościowe transparenty. Nie bez przyczyny pierwszomajowe hasła

nazywano „skróconą formą ideologicznej doktryny”. Treść znakomitej większości z nich była ustalana ogólnie. Nawiązywano w nich do aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i na świecie.

Większość pochodów organizowanych w Polsce przed 1956 r. przypominała defiladę wojskową. Przedstawiciele poszczególnych zawodów i instytucji maszerowali osobno w zwartych czworobokach, pozdrawiając przy tym stojących na trybunie przedstawicieli władz państwowych. Do 1949 r., czyli przejścia całkowitej władzy w Polsce przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, państwowym rytuałom towarzyszyły także obrzędy religijne. Nierzadko pochody pierwszomajowe rozpoczynano od mszy świętej, a na trybunę zapraszano przedstawicieli duchowieństwa i wspólnie odśpiewywano nabożne pieśni, jak np. *Boże, coś Polskę*. Od 1949 r. uroczystości pierwszomajowe stały się laickie, natomiast podczas pochodów pierwszomajowych atakowano imperializm angloamerykański, Związek Radziecki zaś przedstawiano jako „ostoję światowego pokoju”. Wówczas zapoczątkowano zwyczaj noszenia na pochodach portretów dygnitarzy partyjnych i ludzi zasłużonych dla systemu.

W latach 50. nie tolerowano przejawów nie-subordynacji podczas uroczystości państwowych. W czasie zorganizowanego w 1952 r. pochodu z okazji wielkiej rewolucji październikowej we Lwówku Śląskim jedna z uczennic zaintonowała skoczną melodię do marszu. Jak wspomina jedna z absolwentek szkoły, wszyscy uczniowie z ochotą ją podchwycili. Następnego dnia władze rozwiązały klasę maturalną, a jej uczniowie musieli pisać podanie o ponowne przyjęcie do szkoły. Przywołany przykład, choć nie dotyczy pochodu pierwszomajowego, dowodzi istnienia olbrzymiej presji, jaką wywierano na szkoły w kwestii organizowania i celebrowania świąt państwowych.

W czasach Władysława Gomułki oraz Edwarda Gierka pochody przestały wyglądać jak defilady, a ich uczestnicy, choć występowali w swoich strojach służbowych, maszerowali obok siebie, a nie w regularnych odstępach. Obniżono trybunę, a scenografia stała się barwniejsza. W dalszym ciągu pojawiały się flagi oraz transparenty. Wciąż

noszono portrety, ale były one mniejsze, a sam Edward Gierek zabronił się portretować.

Jak pokazuje przykład szkoły lwóweckiej, pierwszomajowy pochód uczniów rozpoczynał się od zgrupowania młodzieży. Czasem uczniowie wyruszali spod szkoły, ale zdarzało się również, że zbierali się na terenie basenów miejskich, Wzgórza Kombatantów lub w miejscu, w którym dziś jest stadion sportowy. Szkoła musiała się zaprezentować z jak najlepszej strony, toteż uczniowie występowali zazwyczaj w mundurkach szkolnych lub „na galowo”, a także w strojach sportowych. W 1966 r. w pochodzie pierwszomajowym w Gryfowie Śląskim, w którym uczestniczyli także uczniowie ze Lwówka, tańczono poloneza w strojach ludowych.

W szkolnym pochodzie istniała pewna hierarchia. Najpierw maszerowali uczniowie z tarczą szkoły, następnie kroczył poczet sztandarowy ze sztandarem szkoły, za nim zaś sztandar harcerski, później szli uczniowie z dużymi szturmówkami. Za sztandarami podążali maturzyści wraz z nauczycielami i administracją szkolną. Za nimi drużyny harcerskie, a pochód zamykały pozostałe klasy uszeregowane od najstarszej do najmłodszej.

Oprócz biało-czerwonej flagi, szturmówek i transparentów z hasłami młodzież niosła w pochodzie również inne przedmioty. Jak wspomina jedna z uczennic z lat 1970–1974: *Każdego roku nasza szkoła niosła coś innego, np. białe i czerwone wstążki i odpowiednio nimi wymachiwaliśmy – efekt: tworzyła się falująca flaga Polski. Następnego roku jakieś kwiaty. Na pewno było barwnie i efektownie.*

W ostatniej dekadzie PRL uczniowie liceum we Lwówku w dalszym ciągu musieli uczestniczyć w zorganizowanych przez władze obchodach. W razie nieobecności należało przedstawić usprawiedliwienie. Jedna z ówczesnych uczennic wspomina, że uczniowie dojeżdżający byli w pewnym sensie w uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ zwalniano ich z udziału w pochodzie z powodu utrudnionego dojazdu do miasta w świąteczny dzień. Inny uczeń z lat 80. mówi o obniżaniu oceny z zachowania oraz *wystąpieniu na apelu z napiętnowaniem przez dyrektora*. Częściej jednak,

jak wynika ze wspomnień uczniów, kończyło się na zwykłych groźbach.

Przykład pierwszomajowych obchodów z Liceum Ogólnokształcącego we Lwówku Śląskim pokazuje, jak bardzo zinstytucjonalizowany charakter miały obchody świąt państwowych PRL. Maszerującym w pochodzie pierwszomajowym uczniom próbowano wpoić miłość do „ludowej ojczyzny” nawet w okresie jej schyłku.

Bibliografia

Archiwum Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych we Lwówku Śląskim.

Dzienniki lekcyjne Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Brodatego we Lwówku Śląskim.

Kroniki Szkolne Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Brodatego we Lwówku Śląskim.

Księgi Protokołów posiedzeń Rady Pedagogicznej Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Brodatego we Lwówku Śląskim.

Relacje byłych uczniów, zebrane w kwietniu i maju 2010 r. (w nawiasach lata, w których uczęszczali do szkoły):

K. Bukalska (1959–1963), M. Woźna-Moskalik (1970–1974), M. Schiffler (1985–1989), E. Żuchowska-Toboła (1965–1969).

Opracowania:

50-lecie Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Brodatego w Lwówku Śląskim, red. R. Primke, Lwówek Śląski 1996.

Białoruski M., *Rytuał pochodu 1-majowego w Polsce 1949–1981*, [w:] *Funkcjonowanie mechanizmów politycznych w socjalizmie*, red. A. Faliński, Warszawa 1989.

Dytman-Stasieńko A., *1 Maja w PRL. Święto zawłaszczonych znaczeń. Ideologia, rytuał, język*, Wrocław 2006.

Kosiński K., *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000.

Oseka P., *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2007.

Sowiński P., *Komunistyczne święto. Obchody 1 Maja w latach 1948–1954*, Warszawa 2000.

Święta bez świętości, P. Oseka w rozmowie z B. Polak „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007 nr 7, s. 32–40.

¹ Tytuł jednego z artykułów zamieszczonych w „Głosie Nauczycielskim” z 1950 r. dotyczącego szkolnych obchodów pierwszomajowych.

² Na temat szkolnych obchodów Święta Pracy we Lwówku Śląskim autor pisał też w: P. Piecyk, *Szkolne obchody święta 1 Maja w Polsce Ludowej na przykładzie Lwówka Śląskiego (1950–1989)*, [w:] *Społeczeństwo 2011*, pod red. B. Techmańskiej, M. Zawadki, Opole – Wrocław – Lubin 2011.